

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc luty 1,30 zł.,

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lin.) lub jego miejsce 10 groszy.

Krotoszyński

Oreodownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Urzędowanie Miejscowego Urzędu Miar w Ostrowie.

W okresie pracy letnich urzędów miar, w których zatrudnieni są urzędnicy ze stałych urzędów miar, Miejscowy Urząd Miar w Ostrowie, ul. Koszarowa 3 jest otwarty dla publiczności w czasie od 15-go lutego do 31-go grudnia 1932 r. tylko w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godziny 8 mej do godz. 12-tej.

Krotoszyn, 17-go lutego 1932 r.

Starosta powiatowy: (—) Krykiewicz.

L. A. P. 35/1.

Dział nieurzędowy.

Śmierć w objęciach narzeczonego.

Dnia 8 czerwca 1931 zaalarmowano komisarjat policji w Zakopanem, że obok wojskowego sanatorium w Kościelisku przed domem Stanisława Matejki jakiś nieznanemu mężczyzna zastrzelił towarzyszkę a następnie sam sobie karę wymierzył popełniając samobójstwo.

Na skutek tego doniesienia przybyli na miejsce wypadku funkcjonariusze policji i zastali w oznaczonym miejscu na trawniku leżące w kałuży krwi zwłoki młodej kobiety oraz mężczyznę dającego słabe oznaki życia, z którego skroni sączyła się obficie krew.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały następujący przebieg tego krwawego dramatu. Antoni Sieja, tak bowiem zwał się ów mężczyzna 27 lat liczący, z zawodu rysownik mierniczy, nawiązał w Sosnowcu znajomość z 24 letnią Genowefą Stodółkiewicz. Znajomość ta przemieniła się wkrótce w gwałtowną miłość ze strony Sieji. Stan ten trwał dwa lata, atoli Stodółkiewiczówna zbytnio widać ponoszona przez temperament, mimo iż była niejako narzeczoną Sieji oraz przez niego wybitnie finansowo wspomagana, poszukiwać zaczęła lekkiego zarobku, w tajemnicy przed narzeczoną. Doszło nawet do tego, że coraz częściej wyjeżdżała poza Sosnowiec, zawierając przygodne znajomości. Sieja był o nią wielce zazdrosny i starał się z całych sił oddziaływać na narzeczoną, atoli usiłowania jego pozostawały bezskuteczne.

W maju 1931 wyjechała nagle Stodółkiewiczówna ze Sosnowca, podając że udaje się do stryja swego, mieszkającego w Warszawie, co atoli nie odpowiadało prawdzie. Gdy Sieja spostrzegł,

że go oszukała, postanowił odszukać Stodółkiewiczównę. Wkrótce też zdołał ustalić że przebywa w Zakopanem. Udał się tedy do Zakopanego gdzie dowiedział się, że narzeczona jego mieszka u kapitana W. Pod nieobecność kapitana W. dostał się do jej mieszkania i tam czynił jej wymówki za wyjazd oraz nawiązanie tego stosunku. Rozmowa ta odbyła się jednak względnie spokojnie, czego dowodem fakt, że po niej obydwójce udali się do Zakopanego na kolację, po której Sieja widząc bezkuteczność swojej interwencji odprowadził Stodółkiewiczównę pod mieszkanie kapitana W., gdzie pragnął się z nią pożegnać, by wrócić do Sosnowca. W chwili pożegnania Stodółkiewiczówna tuląc się do niego, zaczęła się zalic, że jest nieszcześliwą, prosząc go, by nie wyjeżdżał. Wówczas Sieja, trzymając ją jedną ręką w objęciu, drugą wyjął z kieszeni rewolwer i przyłożywszy go jej do skroni, oddał strzał, poczem — jak sam zeznał — wzdychając, że cierpi, położył ją na ziemi i wystrzelił do niej po raz drugi, następnie zaś usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w głowę.

Strzały oddane do Stodółkiewiczówny były śmiertelne, natomiast Sieję zdołano przywrócić do życia, jednak kula przecięła mu nerw wzrokowy, skutkiem czego utracił na zawsze wzrok.

Dnia 2 marca br. stanie Sieja przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu, oskarżony o skrytobójcze morderstwo. Wobec zupełnej ślepoty przebywa on na wolnej stopie. Rozprawa ta ze względu na swe niezwykle tło oraz tragedję oskarżonego budzi wielką sensację, to też wstęp na salę rozpraw dopuszczony będzie jedynie za билетami, wydanymi przez prezydium sądu okręgowego.

Niezwykły wypadek letargu.

W miasteczku Uhnowie w pow. rawskim zaszedł niezwykle wypadek stwierdzenia przez lekarza letargu. Onegdaj zmarła tam 76-letnia Katarzyna Kosonogowa. Ponieważ mimo upływu dwóch dni wygląd nieboszczki pozostał bez zmiany i twarz miała ciągle wyraz człowieka śpiącego, mimo pozornego braku oddechu wezwano lekarza, który stwierdził, że serce Kosonogowej działa aczkolwiek bardzo słabo. Ten stan pozornej śmierci utrzymywał się jeszcze przez trzy dni, po upływie których komisja orzekła, że Kosonogowa przestała żyć, wobec czego ją pochowano.

Mając do wyboru rodziców, czy narzeczonego — wybrała śmierć.

W mieszkaniu pp. Wyrwików przy ul. Szamarskiego popełniła samobójstwo trując się gazem świetlnym Ludwika Pospieszynska.

Opuściła ona dom rodziny i zamieszkała u rodziny narzeczonego Waltera Wyrwika z powodu niezezwolenia jej rodziców na pobranie się z narzeczonem. Nie mogąc się zdecydować na wybór między rodzicami a narzeczonem, popełniła ona w czasie nieobecności narzeczonego i jego matki samobójstwo.

Pieniądzmi z rabunku chciał zapewnić sobie spokój.

Przed sądem okr. w Poznaniu rozegrał się epilog głośnego w październiku ub. r. napadu rabunkowego na mieszkanie Kuberańskiej w Kórniku. Sprawca wtargnął o godz. 3 nad ranem do mieszkania, przeszukał szafy i znalazłszy rewolwer, wtargnął do sypialni i grożąc Kuberańskiej śmiercią, domagał się wydania pieniędzy. Napaścieta rzuciła się na włamywacza, z którym stoczyła ostrą walkę, przyczem w pewnej chwili ugryzła go silnie w palec. Następnie wybiegła w koszuli na ulicę i wzywała głośno pomocy. W międzyczasie napaścieta zbiegł. Zbiega ujęto w Krzesinach, przyczem do jego rozpoznania przyczynił się nadgryziony palec. Sprawcą napadu był, jak się okazało, kuzyn napaściety, Józef Kuberański.

Na rozprawie przyznał się on do winy, tłumacząc się, że nie mógł słuchać ustawicznych narzekań swej narzeczonej na brak pracy i postanowił zdobyć pieniądze z napadu. Pieszko udał się z Poznania do Kórnika, gdzie ukrył się w ogrodzie swej kuzynki, a gdy mąż jej wyjechał na targ do Poznania, wtargnął do mieszkania. Sąd skazał Kuberackiego na 6 i pół roku ciężkiego więzienia.

Każdy członek Towarzystwa Przeciwgruźliczego korzysta z ulg w Przychodni Przeciwgruźliczej w Krotoszynie (Prześwietlanie Roentgenem, naświetlanie lampą kwarcową etc.)

Smutny koniec romansu z manikurzystką przed sądem.

Stałym gościem manikurzystki łódzkiej pani Ruchli Konikówny był niejaki pan Kenigsztajn. Po szeregu „operacji” manikurzystycznych doszło między nimi do porozumienia, przyczem ustalono, że oboje wyjadą na pomorze i w Toruniu rozpoczną nowe życie, gdyż dotychczasowe nie zadowalało ich. Na dworcu kolejowym oświadczył Kenigsztajn swej towarzyszce, że zapomniał przypaskować pieniądze, wobec czego Konikówna wręczyła mu 50 zł. na kupno biletów. Kenigsztajn pobiegł do kasy poczem wręczył jej dwa bilety, a sam powrócił do... domu. Jak się okazało, zakupione bilety były peronówkami, a Konikówna nie ujrzała już więcej miłego adoratora, którego jednak po kilku miesiącach przypadkowo spotkała na ulicy, a kiedy zażądała zwrotu pieniędzy, otrzymała weksel ze słowami: „Mój weksel jest lepszy od gotówki!” Jak się jednak okazało, nie było tak dobrze, gdyż weksel był podrabiony. Onegdaj stanął Kenigsztajn przed sądem, który skazał go na 11 miesięcy więzienia.

Zastraszający wzrost bezrobocia w Anglii.

Wielkie przyciągnięcie wywołało w Londynie ogłoszenie cyfry bezrobotnych, która wskazuje, że od 25 grudnia do 25 stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o 218.000. Co prawda w tym okresie stale warasta cyfra bezrobotnych, lecz obecna jest wprost rekordowa.

W roku zeszłym w tym samym okresie bezrobocie wzrosło o 184.000. Do cyfry 218.000 należy dodać co najmniej jeszcze 100.000 osób, które zostały wskutek nowej regulacji pozbawione zasiłków, czyli faktycznie bezrobocie wzrosło o przeszło 318.000.

Ogólna cyfra bezrobotnych wynosiła w Anglii w dniu 25 stycznia 2.729.000. Wobec niewątpliwie dalszego wzrostu bezrobocia w ciągu następnych 2 tygodni cyfra ta dojdzie do 2.800.00. O ile szybko nie nastąpi poprawa, na co się nie zanosz, to liczba bezrobotnych dojdzie do 3 milionów.

Zapisz się na członka Polskiego
Towarzystwa Ku Zwalczeniu Gruźlicy na
Województwo Poznańskie
Oddział Krotoszyński!

Tajemnicza śmierć b. służącej adwokata.

Onegdaj donosiły gazety o zabójczej śmierci Anastazji Kardaszówny b. służącej adw. Stanisława Parnesa we Lwowie, która powiesiła się na ręczniku w łazience b. chlebobodawy. Jak donosi jedno z pism lwowskich, w mieszkaniu tem bawiło wówczas towarzystwo, złożone z 5-ciu osób, mianowicie dr. Parnes z żoną, dwóch panów i tancerka kawalerska, Anna Suchodolska. Kardaszówna wzięła udział w zabawie, a w pewnym momencie oddała się do łazienki. Po półtora godzinnej nieobecności służąca Parnesa zauważyła jej śmierć.

W notatniku zmarłej znaleziono kilka listów. Jeden adresowany do siostry denatki przeproszał ją za przykreści wyrządzone i donosił o samobójczej śmierci, drugi list przeznaczony był dla jakiegoś „Romka”, trzeci zaś list do dra Parnesa miał następującą treść: „Zrobiłam to przez pana doktora który powinien wiedzieć za co. Jak przyszedł do Pana doktora, byłam inąq niż teraz. Pieniądze, które Pan mi dłużny, proszę natychmiast po ujawieniu mojej śmierci oddać mojej siostrze. Życzę Panu wesołej zabawy. — Franja.

Onegdaj przesłuchano w biurze poliejii sanitarnej, która się sprawą tą zajęła, dra Parnesa. — Zznał on, że Kardaszówna była do listopada ub. roku jego służącą, a niedawno prosiła o powtórne przyjęcie do służby, spotkała się jednak z odmową. Przychodziła ona często do dra Parnesa i otrzymywała od niego pieniądze. — Sekcja zwłok Kardaszówny przyczyni się zapewne do wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

Jak Skowronek „wzmocnił” weksel Słowika

Sprawa oparła się aż o... komornika.

P. Chaim Skowronek, właściciel małej fabryczki i składu towarów, podobnie jak większość kupców i przemysłowców, znalazł się w ciężkich kłopotach finansowych. Z pomocą postanowił mu przyjść niejaki p. Rubin, który zgodził się dać pieniądze na weksel. P. Skowronek zaproponował weksel jednego ze swoich klientów p. Słowika. Rubin zgo-

dził się na weksel Słowika, ale kazał go „wzmocnić”, żyrem p. Fajgenbauma. Skowronkowi przypadło w udziale sfabrykowanie podpisu p. Fajgenbauma. Gdy przyszło do płacenia, weksel znalazł się u komornika.

Dziś sprawę rozważał sąd okręgowy. Skowronek tłumaczy się tem, że podpisu Fajgenbauma nie można uważać za sfalszowany, albowiem Rubin wiedział o tem dobrze, że on podpisuje Fajgenbauma, żądał tego nawet (!), uważając, że tak będzie pewnie i bezpieczniej(!).

Te nader chytre przewidywania, mające na celu zabezpieczenie należności, jednak zawiodły.

Sąd nie wydał wyroku i sprawę odroczył.

Walka z gruźlicą to święty każdego obywatela obowiązek!

Uprowadzenie dziewczyny.

czy znówu fantastyczna historia?

Wczoraj zgłosiła się na posterunek policji w Pruszkowie Dajnowska Józefa lat 19, zamieszkała w Warszawie przy ul. Wroniej 21 i zameldowała że w dniu 15. b. m. około godz. 9 wieczorem gdy przechodziła ulicą Elektoralną w Warszawie, została porwana przez dwóch nieznanymi osobników, z których jeden przyłożył jej chustkę przepojoną jakimś narkotykiem do nosa, na wskutek czego straciła przytomność.

Dajnowska zeznała dalej iż przytomność odzyskała w samochodzie już poza Warszawą. Osobnie widząc to przyłożyli Dajnowskiej do ust buteleczkę z jakąś substancją i siłą zmusili ją do picia. Po wypiciu kilku łyków zawartości butelki Dajnowska ponownie straciła przytomność. Gdy oprzytomniała znalazła się w jakimś mieszkaniu w towarzystwie nieznannej sobie jakiejś starszej kobiety. Prerażona chwyciła znajdujący się w pobliżu niej stoleczek uderzyła nim w głowę ową kobietę, poczem wybiegła na dwór. Po długim blakaniu przez pola i lasy po 2 godzinach dostała się do Pruszkowa. Według przypuszczeń Dajnowskiej wywieziona ona została w okolice Błonia.

Ponieważ w ostatnich czasach złożono w policji cały szereg tego rodzaju meldunków o porwaniach dziewcząt w Warszawie, cała ta historia wydaje się wielce nieprawdopodobna, ulica Elektoralna bowiem o tej porze jest bardzo ożywiona i trudno sobie wyobrazić, ażeby wypadek ten nie zwrócił uwagi przechodniów. Policja po otrzymaniu meldunku od Dajnowskiej wszczęła energiczne dochodzenia czy zeznania jej są zgodne z prawdą.

Zgony.

Cecylja Kowalska lat 18, Słodowa 7.

Jan Penkala 12 lat, Leśna 68.

Katarzyna Duczmałowa z domu Krzywda lat 63, zam. w Odolanowie.

Agnieszka Szkudlarska z domu Jastrowicz 54 lat, Pl. Szkolny 16.

Joanna Rakówna lat 19, Ostrowska 61.

Stanisław Zembski zwrotniczy 28 lat, Garki pow. Odolanów.

Wojciech Kałażny robotnik 81 lat, zam. Młynska 25.

Urszula Smyczyńska 5 mies., Słodowa 11.

Kronika miejscowa.

— Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Krotoszyn urzędują w czasie od dnia 28. II. — 6. III. br. pod protekt. JWPana Płk. Ocetkiewicza Wystawę Broni i Sprzętu Przeciwigazowego przyczem zupełnie bezpłatnie następuje zapoznanie z użyciem maski gazowej, eo dla każdego Obywatela i Obywatelki jest koniecznem.

Wystawa mieścić się będzie w Koszarach Poklasztornych przy Małym Rynku. Wejście z małego Rynku.

— Związek B. Pracowników Kupieckich w Krotoszynie urzędują w niedzielę, dnia 21-go lutego 1932 r. w sali Hotelu Wielkopolskiego przedstawienie amatorskie p. t. Rewizor z Petersburga czyli: Podróż bez pieniędzy. Komedja w 4 aktach M. Gogola. Początek punktualnie o godz. 8-mej wiecz. Ceny miejsc: Rezerw. 2,— zł, I. miejsce 1.50 zł, II. miejsce 1,— zł. Wstęp na salę 50 gr. W antraktach przygrywa orkiestra!

Generalna próba w niedzielę 21-go lutego r. b. o godz. 3-ciej popołud. wstęp dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

Czysty zysk przeznaczają się na bezrobotnych pracowników kupieckich naszego miasta. O łaskawym poparciu prosi

ZARZĄD.

— W środę, dnia 24. lutego 1932 r. o godzinie 20-tej (8-mej wieczorem) odbędzie się w Hotelu pod Białym Orłem zebranie reorganizacyjne Oddziału Krotoszyńskiego Towarzystwa Ku Zwalczeniu Gruźlicy na Województwo Poznańskie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Referat — Gruźlica — największa klęska społeczna.
- 3) Referat reorganizacyjny.
- 4) Dyskusja
- 5) Wolne głosy i zakończenie.

Zarząd Oddziału Krotoszyńskiego Polskiego Towarzystwa Ku Zwalczeniu Gruźlicy na Województwo Poznańskie

Dr. Krzywański Dr. Gogolewski Cieślak
prezes sekretarz skarbnik

Prof. Sujak Ign. Stróżewski Jawnicy

P.S. Towarzystwo projektuje kilka odczytów z demonstracjami w tutejszej Przychodni Przeciwigruźliczej.

— Dnia 16bm. przybyły do składu p. Rydrychów przy ulicy Rynkowej dwie białogłowy w celu kupna beretu. Jednakowoż beretu nie kupiły lecz fartuch skradły na czem ich przychwycono i oddano w ręce policji.

— Dzisiaj w nocy jacyś nieznani sprawcy wybili okno wystawne przy ulicy Kaliskiej 44 wkładzie obuwia p. Waldecka i skradli 5 par obuwia wartości około 120,— zł. Oprócz tego szkoda wybicia szyby która nie była ubezpieczona wynosi około 1000,— zł. Winę wielką ma p. W. który nie spuścił żaluzji.

— Ten sam los spotkał p. Ignacego Skrzyпка przy ul. Kaliskiej 4, lecz tam nie zdołano nie skraść. Policja prowadzi dochodzenia. Oby sprawców przychwycono i należyta kara ich za to spotkała.

TYKOCIŃSKIEGO

BIAŁY TYDZIEŃ

OD WTORKU, DNIA 1-go MARCA 1932

Wielka Wystawa Robótek w świetlicy-wejście przez magazyn

Wszystkie towary podczas „BIAŁEGO TYGODNIA“ podwójnie niższe

Zwracam uprzejmie uwagę na okna wystawowe oraz na sensacyjną dekorację wewnętrzną.

Na artykuły nie objęte „BIAŁYM TYGODNIEM“ udzielam pomimo niższych cen we wszystkich oddziałach

— — — dodatkowo — — —

10% RABATU ——— **10% RABATU**

Licytacja przymusowa.

W wtorek, dnia 23 lutego br. o godz. 10 przed poł.
sprzedam na placu miejskim (wozownia) przy ul.
Benickiej

4000 sztuk cegieł szamotowych, 34 rolki papy
i sanie sześciuosobowe

najwięcej dającemu za gotówkę:

Krotoszyn, dnia 12-go lutego 1932 r.

(-) KOWALAK, komornik miejski.

KARTKI

do wyborów gminnych

jak i

koperty dostarcza

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA

Tel. 164. ULICA KOŹMIŃSKA nr. 2. Tel. 164.

UCZEŃ ORGANISTOWSKI może się od zaraz **ZGŁOSIĆ**
Zgłoszenia do Adm. „Oreodownika Powiatowego“.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24. lutego 1932 r. o godz. 14 popoł.
sprzedam publicznie w Krotoszynie ulica Kaliska
(spedytorstwo) najwięcej dającemu za gotówkę:

1 platformę małą.

ZELBA, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 26-go lutego 1932 roku

sprzedam publicznie na Rynku przed Ratuszem
o godz. 10-tej przedpoł. najwięcej dającemu za go-
tówkę następujące przedmioty:

motocykl 3,5 siły, umywalkę, 4 obrazy.

o godz. 11-tej przedpoł. u p. Lesińskiego ulica
Koźmińska

2 konie, wóz roboczy, platformę.

o godz. 11,30 przedp. u p. Pflantza Sylwestra
ulica Zdunowska

4 rowery nowe, 3 maszyny do szycia, 1 samochód.

o godz. 12 w połud. u p. Romanowskiego ulica
Sienkiewicza

10 drabek.

ZELBA, komornik sądowy.